



Piątek, 13 marca, wcale nie okazał się pechowy. Tego dnia przedstawicielki Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Złotowie wydały pozytywną opinię w sprawie dopuszczenia hali do użytku. Wcześniej miały miejsce kontrole z sanepidu i straży pożarnej – te również nie miały do stanu obiektu zastrzeżeń.

Kończy się blisko pięcioletni okres, w którym uczniowie szkoły w Lotyniu zajęcia wychowania fizycznego odbywali na korytarzach lub poza terenem szkoły. Kamień węgielny pod budowę hali wbudowany został jesienią 2010 r., a obiekt miał postawić kaliski Murbet. Niestety, w maju 2012 r. jego kierownictwo poinformowało władze gminy o odstąpieniu umowy. Przez następne 2 lata w hali nic się nie działo. Przełom nastąpił dopiero w połowie 2014 r., gdy najpierw ogłoszono przetarg na wykonanie poprawionego projektu, a potem na II etap budowy hali. Wygrała go chodzieska firma Roman Dziubiński Usługi Budowlane i wszystko wskazuje na to, że wkrótce nastąpi oficjalne oddanie obiektu do użytku. Fotoreportaż str. 3.

166 kuponów, łącznie 479 głosy i 23 wydarzenia, ale tylko jedno mogło wygrać. Tym, najważniejszym według Was, Drodzy Czytelnicy, było wznowienie prac przy budowie hali sportowej, które otrzymało aż 94 głosy!

Budowa hali faworytem i wygrała

W poprzednim numerze zachęcaliśmy do udziału w 13. edycji naszego plebiscytu i wyboru Wydarzenia Roku 2014 w Lotyniu i okolicznych wsiach. Przez prawie dwa tygodnie, bo tyle trwał nasz plebiscyt, zbieraliśmy konkursowe kupony. Ponieważ w ub. roku naprawdę sporo się u nas działo, zmieniliśmy jedną z jego zasad – można było zaznaczyć nie jedno, a trzy wydarzenia. Kuponów z czterema znaczkami i więcej, czyli nieważnych, było bardzo mało, zaledwie 3.

Wznowienie budowy hali wygrało bezapelacyjnie. Wskazało na nie 56% biorących udział w plebiscycie. Na drugim miejscu uplasował się piknik czytelnicy z 52 głosami. Na podium znalazło się także zwycięstwo Agaty Suchanowskiej i Patrycji Mężyńskiej w ogólnopolskim konkursie „O tym nie czytaliście”. Ciekawe jest to, że każde z 23 wytypowanych przez redakcję wydarzeń otrzymało jakieś głosy. To oznacza, że nie było wśród nich nieważnych.

Dziękujemy wszystkim, którzy wypełnili kupony, za udział w naszej zabawie i już dziś zapraszamy do niej za rok.

W. Piotrowska (I gim)



Jak zostać bohaterem i przejść do historii medycyny

Taki tytuł nosiły spotkania, które odbyły się w naszej szkole 9 lutego. Dr Katarzyna Głodowska z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu opowiadała uczniom z kl. 5. i 6. sp oraz 2. i 3. gimnazjum o bohaterskich sanitariuszkach z powstania warszawskiego. Teresa Bogusławska, Krystyna Niżyńska, Krystyna Wańkowicz to nazwiska zaledwie trzech z ponad 3 tysięcy dziewcząt i kobiet, które walczyły w powstaniu. Dr Głodowska mówiła o tym, wyglądało leczenie rannych powstańców oraz gdzie i jak zakładano potajemne szpitale. Przywiozła ze sobą narzędzia, których w czasie wojny używano i swoją książkę pt. „Opieka pielęgniarska w czasach nazizmu” (napisała ją wspólnie z M.Musielakiem). Jeden jej egzemplarz dostał uczeń klasy VI, J.Wiśniewski - to za ogromną wiedzę na temat powstania.

J.Ulatowska (Vsp)

Wieża na następne 200 lat

- z panem **Andrzejem Kwarczykiem**, właścicielem firmy DACH-DEKA z Uniechowa rozmawiały Patrycja Mężyńska i Agata Suchanowska

Wiemy, że pogoda była niezbyt sprzyjająca. Czy często Panowie pracują w takich warunkach?

p. Andrzej Krawczyk: W zasadzie nie, ale taki to już zawód, że pogoda nie pozwala. Wtedy próbujemy pracować w środku. Tutaj jakoś sobie daliśmy radę. Dobrze, że zima była łaskawa.

Czy zajmowali się Panowie remontem takiego jak nasz kościoła?

Tak. Pracowaliśmy przy remoncie świątyni w Uniechowie i w Przechlewie.

Jak ocenia Pan stan naszej?

Muszę powiedzieć, że wieża, którą remontowaliśmy, nie była w tak tragicznym stanie jak reszta kościoła. No ale jest teraz odnowiona i powinna służyć przez następne 200 lat.

Czy mógłby na Pan powiedzieć, które elementy kościoła remontowanej części zostały odnowione, a które wymienione?

Dolne drewniane podwaliny wieży zostały wymienione w całości, były tak zdezelowane, że nie było czego ratować. Wymieniliśmy też część szachulca pionowego i całą więźbę na wieży oraz podłogi na górze budowli.

Do odnowionych drzwi dołożyliśmy 30% nowego drewno. 70% więc zostało. Moim zdaniem wyglądają bardzo ładnie.

Które prace sprawiły Panom najwięcej trudności?

Oczywiście sam czubek wieży, ponieważ był krzywy. Tak go wyprostowaliśmy, że obecnie odbiega od pionu, wg dokonanych pomiarów, zaledwie o 5-6 cm. No i 2 dni naszej poszły na marne, bo ktoś ukradł blachę. To trochę nieładne ze strony winowajcy. Trzeba było ją znowu ją tam umiejscowić.

Ile blachy położono?

W sumie ok. 180-200 metrów kwadratowych miedzi.

Dlaczego akurat miedziana?

Zazwyczaj na zabytkach taką się kładzie. Jest przede wszystkim bardzo trwała i szczelna, odporna na działania atmosferyczne, gradobicia i wichury. Zamocowaliśmy ją na rąbek leżący, to taka technika blacharska, więc będzie się dobrze trzymać.

Czy ona po kilku latach będzie wciąż tak samo wyglądała?

Nie. Jeszcze w tym roku zmatowieje. Zajdzie patyną.

Widzimy, że większość kościoła zrobiona jest z drewna. Jaki jest jego gatunek?

Gatunek pierwszy, oczywiście. Przede wszystkim sosna, ale i dąb. Konserwator zabytków wskazał wymianę elementów drewnianych, które powinny być dębowe. Część podłogi kościoła zastąpiliśmy nowymi, sosnowymi deskami - była w tragicznym stanie. Zerwaliśmy też lastryko z podłogi w kruchcie, przy wejściu, a na jego miejscu położyliśmy pionowo czerwoną cegłę.

Jest pan w stanie określić, ile kosztowałby dalszy remont kościoła?

Na pewno więcej niż przednia część. No i do tego dach, a jest go przecież o wiele, wiele więcej niż na wieży.

Czy jest na Pan w stanie powiedzieć, jako ciekawostkę, ile kilogramów gwoździ zużyto na remont?

Gwoździ bardzo mało, bo bazowaliśmy głównie na wkrętach do drewna i szpaksach. Będzie tego gdzieś ok. 200 kilogramów wkrętów i 80 kilogramów szpaksy.

Czy mógłby nam Pan wymienić kolejne etapy remontu kościoła?

Zaczęliśmy od wzmocnienia fundamentu. Cały odkopaliśmy, wzmocniliśmy zbrojeniem i zalaliśmy betonem. Na tym nowym fundamencie odmurowaliśmy, a potem otynkowaliśmy nowe ścianki. Wymieniliśmy, o czym już mówiłem, elementy drewniane i ścianki międzyszachulcowe. Potem przyszło deskowanie, papowanie i tak do samej góry, aż do krzyża. Ten też odnowiliśmy. Podobnie jak kulę i chorągiewkę. Wyglądają tak jak kiedyś.



Pan Andrzej Krawczyk

Robią wrażenie... A Pan jest zadowolony z takiego efektu?

Tak, jak też go dostrzegam. No i będzie co wspominać, na przykład, że ukradli blachę... A serio, to wymieniona została także część instalacji elektrycznej, są nowe gaśnice, no i kolejna ważna sprawa - nowe okna, takie jakie kiedyś były, a w nich szkło katedralne. Witraże są oryginalne. Boazerię w środku też usunęliśmy.

Zastąpiliśmy ją deskami. Potem przykryliśmy je siatką rabską, otynkowaliśmy i wymalowaliśmy. Bardzo dużo zużyliśmy drogich impregnatów do konserwacji starego drewna. Z moich danych wynika, że ok. 250 litrów.

Jaka praca trwała najdłużej?

Z pewnością wymiana drewna i zrobienie tarcz wewnątrz wieży, na które poszło ponad 20 kubików drewna. Było to potrzebne do wzmocnienia wieży, żeby kiedyś wiatr jej nie zrzucił. To trwało najdłużej, bo z dachem szybko się uwinęliśmy.

Jak pan myśli, co należałoby zrobić w drugiej części kościoła?

Przede wszystkim wymienić podwaliny, wzmocnić fundament, zerwać betonowe opaski, wymienić zniszczony szachulec i założyć rynny. Tak, to priorytet - założyć rynny na całym kościele i odprowadzić wodę gdzieś na zewnątrz. Po prostu powielić tę pracę, która jest zrobiona w przedniej części obiektu. Na pewno trzeba by też wstawić nowe okna. Byłoby fajnie, gdyby udało się to zrobić.

A co z malowidłami na suficie wewnątrz świątyni?

To już temat dla konserwatora zabytków. My nie możemy takiego czegoś odnawiać, bo nie mamy takich artystów. Może ktoś z waszej szkoły mógłby coś takiego zrobić pod nadzorem konserwatora. Nie wiem, dobrze malujecie, macie takie zdolności?

Za coś takiego raczej byśmy się nie zabierały. Dziękujemy za rozmowę.



am

red.

Fotoreportaż - tak powstaje szkolna hala



am

red.



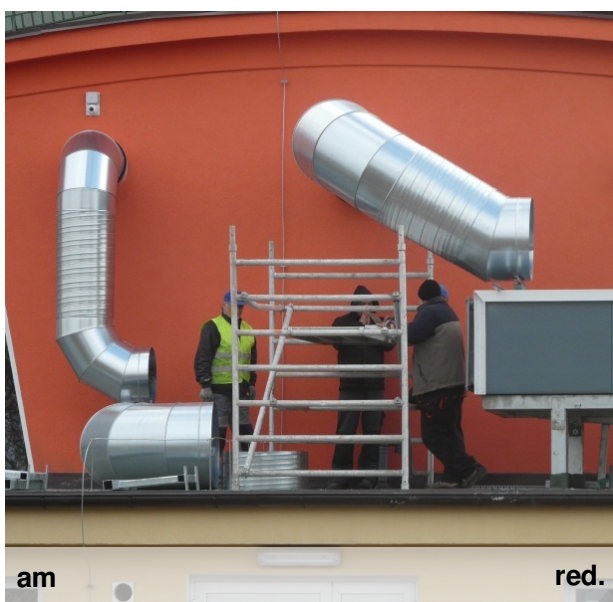
am

red.



am

red.



am

red.



am

red.



am

red.

Przed egzaminami będzie Festiwal

W ubiegłym roku informowaliśmy, że dwie członkinie naszej redakcji: A. Suchanowska i P. Mężyna zdobyły I miejsce ex aequo w konkursie na tekst „O tym nie czytaliście” organizowanym przez Biuro Podróży Almatu oraz „Gazetę Wyborczą” w Opolu. W nagrodę pojechały na bezpłatny wakacyjny obóz dziennikarski do Murzasichle. Była też II część tej nagrody. Ponieważ z naszej szkoły napłynęło na wspomniany konkurs najwięcej prac, organizator ufundował jeszcze wycieczkę dla klasy, w której uczą się Agata i Patrycja - uczniowie pojedą 14 kwietnia na Festiwal Nauki i Sztuki do Poznania.

Wybrali już zajęcia, na których chcieliby uczestniczyć. Będą to odbywające się w instytucie Melioracji i Inżynierii Środowiska warsztaty „Rzeka tajemnic” i „Niezwyczajne właściwości betonu” oraz wykład na temat „Chorób genetycznych człowieka i zwierząt domowych – podobieństwa i różnice” oraz „Zaskakujące ruchy ciała, czyli jak intuicja przegrywa z zasadami”.

K.Luksemburg (IIIg)

Pomagamy Madzi!

Od początku roku prowadzimy zbiórkę plastikowych zakrętek dla chorej dziewczynki. Madzia, bo tak ma na imię, urodziła się ona z zespołem Downa i wymaga ciągłej rehabilitacji. Od urodzenia znajduje się pod opieką aż kilku poradni: endokrynologicznej, kardiologicznej, audiologicznej, neurologicznej, logopedycznej i pedagogicznej. Leczenie jest więc drogie.

Nakrętki są bardzo potrzebne, ponieważ koszty rehabilitacji Madzi są bardzo duże. Na przykład dwutygodniowy turnus to opłata w wysokości 5200 zł, a to przekracza możliwości jej rodziców. Dlatego każdy zebrany kilogram zakrętek jest na wagę złota. Wart jest wprawdzie niewiele, bo 1 złotówkę, ale przecież zbieranie zakrętek nic nie kosztuje. Przy okazji dbamy o środowisko i wspieramy koszty leczenia małej Madzi.

Koordynatorką akcji w naszej szkole jest pani H. Szumert, która każdą zebraną partię korków przekazuje rodzicom dziewczynki (łącznie ilość to już 150 kg). Do szkoły przyszły niedawno od nich podziękowania, skierowane do wychowawczynie kl. II.

M.Suchanowski

„Story Cubes” – trochę konkurs, trochę zadanie domowe

W ramach zajęć języka polskiego klasy 5. i 6. biorą udział w grze pt. „Kości opowieści”.

Zadanie polega na napisaniu opowiadania ze słowami z obrazków które wcześniej „wylosował” polonista na stronie www.storycubes.pl. Każdy uczeń otrzymał (wylosował) kartkę z 6 obrazkami, z których będzie musiał skorzystać pisząc opowiadania. Gdy prace będą gotowe, uczniowie odczytają je na lekcji języka polskiego. Stanie się to ok. 25 marca. Wtedy wybierzemy najlepszą i ona przejdzie do następnego etapu, tzn. weźmie udział w konkursie. Będzie można na nią głosować od 1 do 15 kwietnia jeden raz dziennie.

A.Wysocka, M.Witczak, Z.Żydałowicz, kl. V



cubes

story

Szkolny Donosiciel

WWW.JUNIORMEDIA.PL

W połowie lutego publikowano wyniki za I etap konkursu „Drugie Życie Elektrośmieci”. „Homoproeko”, bo tak nazywa się grupa konkursowa z naszej szkoły, zajmuje po nim świetne 11. miejsce, ex aequo z „Ekopisarzami” z Pisarzowic.

W poprzednich numerach informowaliśmy o tym, że uczniowie klasy III gimnazjum pod opieką p.Stanisławy Neugebauer biorą udział w konkursie „Drugie Życie Elektrośmieci”. Przypomnijmy, że do tej pory rozwiązywali konkursowe zadania oraz zagrali w grę „Wielka zbiórka elektrośmieci i zużytych baterii”. To wirtualna planszówka. Uczniowie odpowiadają na pytania, a za poprawne odpowiedzi dostawali punkty.

Obecnie „Homoproeko” pracuje nad zadaniami z II etapu. Członkowie zespołu muszą zaplanować działania promujące imprezę ekologiczną, przeprowadzić kampanię edukacyjną i informacyjną, a na koniec zorganizować wspomnianą imprezę. Wykonanie każdej części zadania sporządzenia pisemnego raportu – to one są ostatecznie oceniane przez konkursową komisję.

Grupa gimnazjalistów spotkała się w drugim tygodniu ferii i dokładnie zaplanowała działania związane z konkursem. Wiadomo już, że wykona folder promocyjny, a potem weźmie udział w sesji rady miejskiej, m.in. po to, by przekazać je radnym i urzędnikom oraz zainteresować ich tematem.

„Homoproeko” zdobyli już sponsora, który pomoże im w organizacji konkursów: fotograficznego, na najstarszy elektrośmieć i wiedzy o elektrośmieciach oraz plastycznego dla dzieci. Zostaną także wykonane plakaty zachęcające do przyniesienia elektrośmiecia na środowiskową imprezę. Najprawdopodobniej odbędzie się ona w połowie maja.

Gimnazjaliści pracują także nad własną piosenką i hasłami, które mają pomóc w promocji działań grupy. Wychowankowie p.Naugebauer zamierzają także prosić ks. L.Kusmierzaka o reklamę imprezy, Radę Rodziców o pomoc finansową przy zakupie specjalnych koszulek oraz administratora portalu gminnego i strony naszej szkoły o publikację informacji na temat konkursu i biorącej w nim udział grupie. Warto wspomnieć też, że idąc z duchem czasu, „Homoproeko” założyli własny fanpage na Facebook'u.

O innych planach grupy szerzej w papierowym wydaniu "Szkolnego Donosiciela".

K.Lukseburg, IIIg



Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Lotyniu zapraszają w połowie maja br. na piknik ekologiczny pod hasłem **DRUGIE ŻYCIE ELEKTROŚMIECI.**

Impreza, w czasie której:

- rozstrzygnięte zostaną szkolne konkursy ekologiczny, plastyczny i fotograficzny,
- odbędzie się zbiórka elektrośmieci,
- rodzice przedszkolaków zaprezentują kolejne przygotowane przez siebie przedstawienie,

a z całej imprezy powstaną fotoreportaże i film, odbędzie się w połowie maja i będzie ostatecznym elementem udziału w ogólnopolskim projekcie "Drugie Życie Elektrośmieci".

Wydarzenie, które wstrząsnęło

Ostatecznie trzy członkinie redakcji wezmą udział w konkursie ogłoszonym przez Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 w Poznaniu. Jego temat to „Wydarzenie, które wstrząsnęło twoją miejscowością”. Chodzi o przedstawienie takiego, które odbiło się echem w środowisku w sensie negatywnym lub pozytywnym. W.Piotrowska pisze o próbie likwidacji szkoły, P.Mężyńska o przyjeździe do Lotynia p. A.Wajdy, a K.Lukseburg o powstaniu Centrum Medycznego Kozinicy.

Prace powinny trafić do organizatora do 18 marca. Jednym z jego etapów będzie głosowanie wyrażone tzw. like'ami od internautów. W odpowiednim czasie poprosimy o takie głosy i napiszemy, jak je oddać. (red)

"Kzt" - miejsce drugie

Redakcja zajmuje II miejsce w ogólnopolskiej akcji ekologicznej Komputery za tonery. Na jej koncie jest aktualnie 538 szt. tonerów i kartridży. Wkrótce wrócą one na rynek w postaci pełnowartościowych produktów. (red.)



Szkoła podstawowa jak nowa

W czasie ferii trwała w budynku szkoły podstawowej wymiana instalacji elektrycznej. Ze względu na charakter prac obsługa szkoły pracowała całymi dniami, żeby szkoła gotowa była 2 marca do przyjęcia uczniów.

Po zakończeniu głównych prac udało się pomalować w całym budynku nie tylko sufity, ale także kilka klas oraz sekretariat i gabinet dyrektorów. Wiele wskazuje na to, że odnowiona zostanie także elewacja całej szkoły. Większość wymienionych prac wykona firma kończąca właśnie budowę lotyńskiej hali. red.

Mamy 20 kapsli, ale wciąż czekamy na wyróżnienie

"Po długich analizach, naradach i sporach wyłoniliśmy wreszcie zwycięzców drugiego etapu gry czytelniczej "Między nami czytelnikami". Jurorom nie było łatwo wytypować zwycięzców, bo swoje pomysły przysłało aż 500 szkół. Zdecydowali się więc tylko na przyznanie wyróżnień. Niestety, wysiłki klasy V, która w grze bierze udział, i tym razem nie zostały nagrodzone. Może uda się następnym razem, bo na uczniów czeka jeszcze jedno związane z książką i czytaniem zadanie.

J.Ulatowska, Vsp

Redakcja Szkolnego Donosiciela

ZS w Lotyniu, ul. Polna 9, 64-918 Lotyń
Skład zespołu: W.Piotrowska, J.Ulatowska, A.Suchanowska, K.Lukseburg, P.Mężyńska, M.Suchanowski, M.Pabian, Z.Żydałowicz, A.Wysocka, M.Witczak, A.Niestój, A.Świrska, O.Kosok, K.Niedźwiecka, P.Szewczyk